



Sygn. akt IV KK 212/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN Jarosława Skroka,

w sprawie **Z. R.**

w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 lutego 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 czerwca 2016 r

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 15 marca 2016 r.,

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...], orzeczeniem z dnia 15 marca 2016 r., stwierdził, że Z. R. złożył w dniu 18 stycznia 2008 r. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 1388 ze zm.) Orzekł wobec niego utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy na okres 5 lat, a także zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 – 57 wymienionej wyżej ustawy. Obciążył go też kosztami sądowymi.

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońcę lustrowanego, który zarzucił mu:

– obrazę prawa procesowego mającą wpływ na jego treść, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, nieuwzględnieniu przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i uwzględnieniu jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść lustrowanego, a tym samym bezpodstawnemu odmówieniu wiary wyjaśnieniom lustrowanego oraz zeznaniom świadków, a przez to dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych, czego konsekwencją było przyjęcie, iż lustrowany był tajnym współpracownikiem TW „Z.” i w związku z powyższym złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne;

– obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art 7 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie w całkowicie dowolny sposób wszelkich niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść lustrowanego;

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, w sytuacji

gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie pozwala na stawianie tak kategoriowych wniosków.

W konkluzji apelacji obrońca lustrowanego wniosł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez ustalenie, iż oświadczenie złożone przez lustrowanego było prawdziwe, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 28 czerwca 2016 r., Sąd Apelacyjny w [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że stwierdził, iż Z. R. w dniu 18 stycznia 2008 r. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa Państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny. Zaskarżając je w całości na niekorzyść osoby lustrowanej, zarzucił mu rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Apelacyjny w [...] orzekając odmiennie co do istoty sprawy i przyjmując, że Z. R. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie przeprowadził wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego, która czyniłaby zadość zasadzie swobodnej oceny dowodów, jedynie w sposób wybiórczy i pobieżny odniósł się do niektórych dowodów, dokonując oceny sprzecznej z zasadami logicznego myślenia, zasadami doświadczenia życiowego, jak i wskazaniemi wiedzy historycznej, pomijając szereg istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia - w szczególności treść czterech dowodowych wyciągów z informacji od Tajnego Współpracownika o pseudonimie „Z.” - oceniając zeznania świadków i materiały archiwalne w sposób wybiórczy, koncentrując się jedynie na okolicznościach korzystnych dla lustrowanego, co doprowadziło w konsekwencji do wydania niesłusznego orzeczenia reformatoryjnego zmieniającego zasadne orzeczenie sądu I instancji.

Stawiając taki zarzut, Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny wniosł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji Sądowi Apelacyjnemu w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego jest zasadna, co nie oznacza podzielenia całości zawartej w niej argumentacji.

Zaznaczyć zatem na wstępie trzeba, że wbrew twierdzeniu skarżącego realia procesowe niniejszej sprawy pozwalały Sądowi odwoławczemu na merytoryczne rozstrzygnięcie kwestii stanowiącej przedmiot prowadzonego postępowania. Dysponując pełnym materiałem dowodowym, Sąd Apelacyjny miał możliwość – w zależności od wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej – utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie, jak i też je zmienić, orzekając odmiennie co do istoty sprawy. Dodać należy, że ze względu na treść art. 437 § 2 k.p.k., który ogranicza dopuszczalność uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania do enumeratywnie wymienionych w tym przepisie przypadków, wydanie w postępowaniu odwoławczym orzeczenia zmieniającego kierunek rozstrzygnięcia sprawy nie może być postrzegane przez skarżącego jako pozbawienie go prawa do instancyjnej kontroli ustaleń faktycznych. Ma jednak rację skarżący, że orzekając odmiennie co do istoty, Sąd odwoławczy nie sprostął obowiązкови uzasadnienia swojego orzeczenia w sposób przekonujący o jego trafności i spełniający wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k. Jest oczywistym, że uzasadnienie reformatoryjnego orzeczenia sądu odwoławczego, którego punktem odniesienia w kontekście zarzutów apelacyjnych są zawsze dokonane już ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i przeprowadzona przez ten sąd ocena materiału dowodowego oraz jego zapytrywania prawne nie musi, a nawet nie powinno być tak konstruowane jak uzasadnienie sądu *a quo*. Niemniej jednak, kwestionując trafność kontrolowanego orzeczenia z uwagi na wadliwość dokonanych ustaleń faktycznych, sąd odwoławczy, przedstawiając motywy ferowanego rozstrzygnięcia, jest zobligowany nie tylko do wykazania błędu w rozumowaniu sądu pierwszej instancji, ale również do przedstawienia ustalonych przez siebie faktów, wskazania dowodów na jakich się oparł i wyjaśnienia dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia tych standardów nie spełnia. Zmieniając orzeczenie Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny stwierdził w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił,

iż kontakty lustrowanego ze Służbą Bezpieczeństwa miały charakter tajny i świadomy. Pomimo swojej obszerności, powodowanej w znacznej mierze odwołaniami do poglądów wyrażanych w orzecznictwie sądów apelacyjnych i cytowanej publikacji prasowej, uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie daje jednoznacznej i przekonującej odpowiedzi na pytanie o to, czym kierował się Sąd Apelacyjny, uznając, że zakwestionowane ustalenia Sądu pierwszej instancji były dowolne. Co więcej, argumentacja, którą przedstawił na potwierdzenie własnych ustaleń, wskazuje na wybiórcze traktowanie materiału dowodowego i budzi zastrzeżenia z punktu widzenia prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sposób przedstawienia powodów skarżonego rozstrzygnięcia nie wyraża zatem wyłącznie niedostatków redakcyjnych części motywacyjnej zaskarżonego orzeczenia, ale świadczy o rażącym naruszeniu przepisu art. 7 k.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na jego treść.

Z ochrony tego przepisu nie może korzystać sposób, w jaki Sąd Apelacyjny odniósł się go kwestii tajności współpracy lustrowanego z organami bezpieczeństwa. Stwierdzając, iż ustalenie przez Sąd pierwszej instancji spełnienia tego warunku było dowolne, Sąd odwoławczy zdaje się nie dostrzegać, że podważając trafność tego ustalenia, sam posługuje się stwierdzeniem, które uchodzić musi za dowolne. Ograniczając się bowiem do postawienia tezy, że spotkania lustrowanego z J. N. – funkcjonariuszem SB nie były otoczone dyskrecją i społeczństwo wioski i pracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Ż. o nich wiedzieli, nie wskazuje ani dowodów, na których się w tym zakresie opiera, ani faktów, z których wyprowadza taki wniosek.

Nie można się też zgodzić z argumentacją, która posłużyła Sądowi odwoławczemu do zanegowania wystąpienia po stronie Z. R. świadomości współpracy z organami bezpieczeństwa.

Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Apelacyjny wskazał na trzy okoliczności mające przekreślać trafność ustaleń Sądu pierwszej instancji – brak świadomości lustrowanego o zarejestrowaniu go jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Z, oparcie się przez Sąd Okręgowy na domniemaniu wiedzy lustrowanego, że J. N. był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa oraz

niepotwierdzenie przez przesłuchanych w sprawie świadków w sposób niebudzący wątpliwości, że Z. R. miał świadomość współpracy z SB.

Podane przez Sąd Apelacyjny powody, którymi kierował się, uznając, że kontakty lustrowanego z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa nie miały cechy świadomego działania, nie są trafne.

Wyraźnie trzeba podkreślić, że posiadanie przez lustrowanego wiedzy o tym, że został zarejestrowany jako tajny współpracownik organów bezpieczeństwa państwa i posiadał nadany pseudonim, ma charakter drugorzędny i nie decyduje o możliwości uznania go za współpracownika tych organów w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Zgodnie z treścią przepisu art. 3a ust. 1 tej ustawy rozstrzyga o tym świadomość współpracy, a więc faktu podejmowania działań właściwych dla realizacji roli tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji.

O słabości dwóch pozostałych argumentów świadczy nie tylko ich lakoniczność i ogólnikowość, ale również niespójność z innymi twierdzeniami przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Chcąc pozostać w zgodzie z zasadą określoną w art. 7 k.p.k., trudno jest podnosić brak dowodów pozwalających na ustalenie, że lustrowany nie miał świadomości współpracy z organami bezpieczeństwa państwa i kontaktów z ich funkcjonariuszem, a jednocześnie twierdzić, że regularne kontakty lustrowanego z J. N. – funkcjonariuszem SB stanowiły fakt znany społeczeństwu wioski i pracownikom Spółdzielni Kółek Rolniczych w Ż.

Niezależnie od wskazanych uchybień, które zdecydowały o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, zwrócić należy uwagę na kwestie, które pozostały poza polem rozważań Sąd odwoławczego. Mogą one mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i ze względu na treść zarzutów podniesionych w apelacji wymagają zajęcia stanowiska przez Sąd dokonujący kontroli instancyjnej. Dotyczą one ustalonego przez Sąd Okręgowy charakteru współpracy, którą miał prowadzić lustrowany z organami bezpieczeństwa państwa i rodzaju informacji, jakie miał im przekazywać. Przyjmując, że Z. R. był współpracownikiem w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, Sąd pierwszej instancji ustalił jednocześnie, iż z racji

sprawowania funkcji prezesa SKR podlegał on przepisom ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (Dz. U. z 1983 r., Nr 38, poz. 172), które obligowały kierowników jednostek gospodarki uspołecznionej do udzielania funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa informacji w zakresie ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za konieczne ocenianie działania lustrowanego przez pryzmat tego, czy informacje, których udzielał Służbie Bezpieczeństwa, były przez niego przekazywane w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela (art. 3a ust. 2 ustawy lustracyjnej).

Powołując się na brak dowodów wskazujących na to, aby w takim zamiarze Z. R. przekazywał funkcjonariuszowi Służby Bezpieczeństwa informacje dotyczące gospodarowania spółdzielni i jej problemów, Sąd stwierdził jednocześnie, że treść informacji dotyczących rodziny Z., świadczy o tym, że były one przekazywane w zamiarze naruszenia wolności i praw Państwa Z. oraz osób związanych z wyjazdem i pobytem w Szwecji ich małoletnich synów.

Jest oczywistym, że w przypadku Z. R. zachowuje aktualność ugruntowany w orzecznictwie lustracyjnym pogląd, zgodnie z którym dla zmaterializowania współpracy nie jest konieczne, aby informacje dostarczane przez osobowe źródło były istotne operacyjnie i zostały wykorzystane, czy też, by wyrządziły komukolwiek szkodę (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2014 r., II KK 308/13, LEX nr 1463420). W niniejszej sprawie nieuprawnionym uproszczeniem byłoby jednak zrezygnowanie z wnikliwej analizy treści dokumentów mających zawierać treści pochodzące od lustrowanego.

Nie można pomijać tego, iż w istocie rzeczy, całość materiału dowodowego mającego obrazować współpracę lustrowanego z organami Służby Bezpieczeństwa zamyka się w czterech dokumentach odwołujących się pośrednio do informacji uzyskanych od Z. R. (tzw. wyciągach z informacji). Treść tych dokumentów wskazuje na pewną specyfikę realiów sprawy lustrowanego, która różni ją od innych rozpoznawanych w postępowaniu lustracyjnym spraw. Informacje, które Służba Bezpieczeństwa miała uzyskać od Z. R., nie dotyczyły osób i środowisk prowadzących działalność opozycyjną, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych. Odnosiły się wyłącznie do jednego zdarzenia

– ucieczki do Szwecji małoletnich braci, A. i K. Z. To, że stało się ono faktem powszechnie znanym, komentowanym w mediach i środowisku lokalnym, nie pozwala z góry zakładać, że informacje pozyskane od lustrowanego przez Służbę Bezpieczeństwa nie mogły być wykorzystane operacyjnie i nie były jej przekazywane w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka. Nie oznacza też jednak, że ocenę trafności ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, iż informacje jakie lustrowany przekazywał J. N., miały dla sprawy ucieczki braci Z. znaczenie operacyjne i były przekazywane zamiarze naruszenia praw i wolności człowieka i obywatela, można przeprowadzić w oderwaniu od analizy treści tych informacji, odczytywanych na tle realiów, w których odbywały się spotkania Z. R. z funkcjonariuszem SB. Stąd też, w kontekście kryteriów, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji oceniając znaczenie informacji przekazywanych przez lustrowanego, rozważenia wymaga to, czy ze względu na zawartą w nich wiedzę mogły one mieć jakikolwiek wpływ na sytuację A. i K. Z., przebywających na terenie Szwecji. Z uwagi chociażby na treść przywoływanych przez Sąd pierwszej instancji dokumentów zgromadzonych w teczce sprawy „U.”, z których wynika np., że listy braci Z. były czytane uczniom na lekcjach przez nauczycieli, takiego samego rozważenia wymaga słuszność założenia, że przekazywane przez lustrowanego informacje dotyczące rodziny Z., które w jego mniemaniu były powszechnie znane, nie musiały być znane Służbie Bezpieczeństwa

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy, nie przesądzając kierunku rozstrzygnięcia sprawy, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd odwoławczy weźmie pod uwagę przedstawione wcześniej powody uchylenia zaskarżonego wyroku i rozważy zarzuty oraz wnioski podniesione w apelacji obrońcy lustrowanego, w sposób uwzględniający całokształt materiału dowodowego i gwarantujący przeprowadzenie jego oceny z zachowaniem standardów określonych w art. 7 k.p.k.